

Meksyk - Gwatemala - Belize 17.10. - 12.11.2008

Odcinek 1. Wylot do Meksyku: Amsterdam, Mexico City, Gwadelupa, Teotihuacan, Palenque, Aqua Azul.

Na tę wyprawę zapisałam się już wiosną, czekałam całe lato i choć moje wakacje obfitowały w muzyczno-podróżnicze wyjazdy, w głowie krążyło głównie jedno pytanie, jak będzie jesienią w Meksyku?

Wreszcie nadszedł ten piękny dzień.

Nasza grupa, wraz z pilotem, liczyła 15 osób profesji rozmaitych: dziennikarka, radiowiec, terapeuta, celnik, lekarz, prawnik, biznesman, pedagog i inni.

Wszyscy ze stażem globtroterskim - osoby o zaostrzonych apetytach na ciekawą przygodę.

Program tej blisko miesięcznej wyprawy był bogaty i obejmował trzy państwa: [Meksyk](#), [Gwatemalę](#) i [Belize](#), a w nich historyczne miasta Majów i Azteków, pomniki przyrody, sanktuaria i zwyczajne życie mieszkańców.

Moje wspomnienia wzbogaciłam jak zwykle zdjęciami i opisałam w 6 częściach. Zapraszam Cię serdecznie do ich lektury 1. odcinka.

Nasza amerykańska przygoda zaczęła się o 4.30 na warszawskim lotnisku. Nie znałam wcześniej nikogo z grupy, ale miałam nadzieję, że będzie to doborowe towarzystwo.

Najpierw punktualnie odlecieliśmy do Holandii, bo tam mieliśmy przesiadkę.



Nad Amsterdamem.



Z tego lotniska mieliśmy połączenie do Mexico City dopiero za 5 godzin. Wolny czas przeznaczaliśmy na spacerowe zwiedzanie miasta.



Miałam okazję zobaczyć złotą holenderską jesień pośród wielu wąskich, sklejonych ze sobą kamieniczek, lustrzanych kanałów i tysięcy rowerów. Mijałyśmy po drodze sklepiki z różnymi gatunkami tulipanów, a przy wybranych uliczkach także domy uciech. Z okien zachęcająco spoglądały na nas póżnogie kobiety uprawiające najstarszą profesję świata, ale chłopaki z naszej grupy nie dali się skusić:)







Po kilkugodzinnym rekonesansie wróciliśmy na lotnisko i zajęliśmy miejsca w wielkim Boeingu 747. Samolot ma 70 m długości, skrzydła o rozpiętości 64 m i wysokość 19 m. Kolos porusza się z prędkością 900 km/h. W zależności od modelu i konfiguracji wnętrza, może pomieścić nawet 700 pasażerów. Tu wygląda niepozornie.



Nasz Jumbo Jet nie odleciał planowo. Czekaliśmy w nim na start dwie godziny. W końcu powiedziano nam, że jest awaria techniczna i naprawa jeszcze potrwa. Ewakuowano nas na terminal i wylecieliśmy do Ameryki z 6. godz. opóźnieniem. Ten poślizg sprawił, że w Mexico City byliśmy dopiero po godz. 23. Musieliśmy bardzo się spieszyć, aby dojechać do hotelu, zanim o północy zostanie zamknięte metro. Mieliśmy w planie kilka przesiadek i o mało nie pogubiliśmy nóg. Potem jeszcze wiele razy było szybko i na czas, ale naszemu pilotowi serce rwało się do przodu, bo chciał nam jak najwięcej pokazać.

Program całej naszej wyprawy obejmował:

- W Meksyku:

Zwiedzanie Mexico City, Bazyliki w Gwadalupie, wycieczkę do Teotihuacan, Palenque, wodospady Agua Azul, przejazdy łodziami po rzekach dżungli, a potem kolejne punkty na mapie: Yaxchilan, Bonampak, Merida (i tu starożytne miasta Majów: Uxmal, Kabah, Sayil, Labna, Xlapak), następnie Chichen Itz, Valladolid (tu cenota Dzitnup), Cancun, Isla Mujeres (Wyspa Kobiet) i Tulum.

- Z Meksyku pojechaliśmy do państewka [Belize](#), a stamtąd na kilka dni do [Gwatemali](#). Z Gwatemali wróciliśmy z powrotem do [Meksyku](#) i robiąc swego rodzaju pętlę, cały czas realizowaliśmy przebogaty program.

Przebyliśmy w tej części Ameryki Środkowej 5 tys. km. Przemieszczaliśmy się busami i kursowymi autobusami, które, o ile nie było na drogach strajków, docierały punktualnie do celu.

Noclegi mieliśmy w przyzwoitych hostelach, w autobusach podczas nocnych przejazdów i w szataśach na plaży. Dni były wypełnione po brzegi zwiedzaniem i poznawaniem życia ludności tej części kontynentu.

Było wiele okazji do pływania w oceanie i nurkowania na rafach koralowych. Rozkoszowaliśmy się gorącym słońcem, jedliśmy owoce morza i regionalne potrawy. Ceny w Meksyku są zbliżone do polskich. W przeliczeniu 1 \$ = 12 pesos.

[Teotihuacan](#) - miasto Azteków. Oznacza miejsce, gdzie ludzie stali się bogami. Znajduje się na wysokości 2300 m n.p.m. między miastami Meksyk i Puebla. Jest wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Unesco.



Teotihuacan. Około 500 roku n.e. liczył nawet 100-200 tys. mieszkańców, co czyniło go jednym z największych i najważniejszych miast swojej epoki.





Właśnie skończył się akrobatyczny taniec tubylców w azteckich strojach.



Z Teotihuacan udaliśmy się do Sanktuarium Matki Boskiej w Gwadelupie. Co roku przybywa tu około 20 mln pielgrzymów, dzięki czemu jest to jedno z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych chrześcijaństwa.



Przed Świętym Obrazem przechodzą tłumy wiernych.



Nazajutrz, około południa, wyruszamy do **Palenque**. Zabieramy suchy prowiant i ruszamy w drogę. Nocleg spędzimy w autobusie.

Palenque to starożytne miasto **Majów**, odkryte przez archeologów w sercu dżungli. Rządził w nim król Pakal Wielki.

Praprzodkowie Majów przybyli do Ameryki z Azji przez zamrożoną Cieśninę Beringa. Koczowniczy lud potrzebował dziesiątków lat, aby przebyć tę długą drogę, którą dzisiaj pokonujemy samolotem w kilka godzin. Kiedy lody roztopiły się, łączność między kontynentami została przerwana. Wędrowne plemiona zostały więc skazane na izolację w miejscu, do którego dotarły. Dżungla, stała się z konieczności ich ziemią obiecaną.

Wiele lat upłynęło, zanim ci prości Majowie przekształcili się w budowniczych strzelistych piramid. Na początku tropikalne lasy były ich naturalnym środowiskiem i wyznaczyły trzon kultury, którzy musieli zaakceptować i przystosować się do bardzo trudnych warunków. Od podstaw uczyli się żyć w harmonii z naturą. W ciepłym a zarazem wilgotnym klimacie roślinność rozrastała się w sposób nieopanowany. Mimo to Majowie zajmowali się rolnictwem, wydzierając lasom ziemię pod swoje pola uprawne.

O tym, jak bardzo agresywna jest w tym położeniu geograficznym przyroda, wiedzą najlepiej archeolodzy, którym dzięki ogromnemu wysiłkowi udało się odnaleźć wśród bujnej i gęstej roślinności zamierzchłe budowle.

Majowie żyli w zgodzie z naturą i podziwiali jej piękno. Najważniejszym świętym drzewem była i pozostała dla nich sejba. Ubóstwiana nie tylko ze względu na urodę, ale także trwałość.

Równie bliski był im świat zwierząt i owadów. Traktowali je nie tylko jako źródło pożywienia. Wierzyli, że każde stworzenie może być duchem opiekuńczym, który czuwa nad losem człowieka od narodzin aż do śmierci.

Szacunek dla zwierzęcia przejawiał się tym, że Majowie nie polowali na nie. Las tropikalny był więc domem dla wszystkich.

Dżungla stanowiła również swoistą naturalną aptekę, Majowie z biegiem lat mogli w niej odkryć cenne zioła, kwiaty, korę i korzenie przynoszące ulgę w cierpieniu i różnych chorobach.

Byli zafascynowani niebem, liczbami i czasem. Ich osiągnięcia w tym zakresie są nieocenione. W dziedzinie astronomii badali między innymi Wenus i Jowisz, gwiazdozbiory Oriona i Plejad. Z tablic jakie pozostawili, można odczytać przewidywane zaćmienie Księżyca i Słońca.

W matematyce stosowali precyzyjne obliczenia i system dwudziestkowy, który wymusił potem wprowadzenie abstrakcyjnego zera.

Kalendarz, z którego współcześnie korzystamy, to również dzieło Majów.

Świadectwem wysokiego poziomu tej cywilizacji są już odkryte i odkrywane nadal wspaniałe budowle, które wznosili ku czci swoich władców i bogów.

Zwiedzanie miast Majów było dla mnie niezwykłym przeżyciem i pozwoliło lepiej zrozumieć ich historię oraz kulturę.

Palenque. To jedno z najważniejszych i najlepiej zachowanych starożytnych miast Majów, położone wśród dżungli w południowym Meksyku.





Palenque otacza gęsta tropikalna dżungla, w której żyje wiele gatunków egzotycznych zwierząt i roślin. Spacerując po tym miejscu, można usłyszeć głośne wycie małp i śpiew licznych ptaków.





Wodospady [Aqua Azul](#) to zespół malowniczych kaskad położonych w stanie Chiapas. Słyną z turkusowej wody i otaczającej je bujnej tropikalnej roślinności, dzięki czemu są jedną z najpiękniejszych atrakcji przyrodniczych kraju.







Meksyk, otoczony pasmem gór Sierra Madre, powoli odsłania przed nami swoje piękno i dzikość przyrody. Kolejne zakątki pokażę Ci w następnym odcinku.

Pozdrawiam serdecznie.

Renata Bednarz - Zielona Gałązka

www.renatabednarz.pl

